



Miano najpiękniejszej kobiety w Polsce zdobyła dotychczasowa wicemiss Wybrzeża, 21-letnia studentka Państwowej Szkoły Teatralnej — Alicja Bobrowska.  
CAF — fot. Uklejewski

Cena 50 gr

Nakład: 89.165

# echo KRAKOWA

Rok XII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 183

Kraków, środa 7 sierpnia 1957



## W poniedziałek rozpocznie się proces b. prokuratora krakowskiego W. Hartmana i współoskarżonych

Duże zainteresowanie budzi rozprawa b. prokuratora krakowskiego W. Hartmana i 7 współoskarżonych, w tym sędziego Sądu Powiatowego Zualińskiego, którego sprawa została ostatnio dołączona do procesu. Rozmiary wielkiej afery korupcyjnej charakteryzuje fakt, że proces przewidziano na 6 tygodni, przy czym posiedzenia będą się odbywały codziennie od poniedziałku do czwartku, a nawet do piątku. Samo przesłuchanie oskarżonych potrwa kilka dni, a przewiduje się, że główny oskarżony będzie składał zeznania przez kilkanaście godzin. Akta sprawy obejmują 14 tomów zasądniczych każdy o objętości około 300 stron i 60 pomocniczych. Na rozprawę wezwano rekordową ilość 167 świadków oskarżenia, a zeznania kilkudziesięciu dalszych będą odczytane. Niezależnie od tego adwokat złożył wnioski o powołaniu świadków obrony.



**„MAZOWSZE” WE FRANCJI**  
Występy „Mazowsza” w pięknej miejscowości kuracyjnej Aix-les-Bains we Francji cieszyły się ogromnym powodzeniem. Na zdjęciu: Członkowie zespołu nad pięknym jeziorem w Aix-les-Bains.

CAF — fot. Baranowski

## 1000 telewizorów w Łodzi

Choć telewizja istnieje w Łodzi dopiero 3 miesiące, zarejestrowano już tam pierwszy tysiąc telewizorów.

## PRZECIWKÓ WYPOSAŻEN. U BUNDESWEHRY W BRON ATOMOWA

Na ul. Łódzkiej, w Haltingen i Welper odbyła się manifestacja przeciwko użyciu Bundeswehry w bron atomową. Przez ulicę obu miast przejechała kolumna samochodów z transparentami.

Fot. — CAF



## Radziecka delegacja partyjno-rządowa odleciała dziś rano do Niemieckiej Republiki Demokratycznej

**MOSKWA**  
Na pokładzie samolotu „Tu-104” odleciała o godzinie 9.50 (w/g czasu moskiewskiego) z Moskwy do Berlina radziecka delegacja partyjno-rządowa. Udała się do NRD z wizytą przyjaźni, na zaproszenie Komitetu Centralnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i rządu NRD.

W skład delegacji wchodzi: I sekretarz KC KPZR N. Chruszczow, zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR A. Mikołaj, minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko i inne osobistości.

Na lotnisku wnurowskim delegację zebrały setki przedstawicieli robotników Moskwy. Dla pożegnania delegacji przybyli również: N. Bielajew, N. Bulganin, J. Furdzewa, F. Kozłow, O. Kuusinen, M. Susłow, G. Żukow, U. Pospiełow, A. Kosygin, M. Pierwuchin, ministrowie i inne osobistości oficjalne oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

## Po wyjściu z kina...

- ◆ Rock and roll
- ◆ petardy
- ◆ policja

## KOPENHAGA

Policja duńska zmuszona była użyć pałek, aby rozprężyć 10-tysięczny tłum złożony przeważnie z młodzieży, tańczących „rock and roll” przed gmachem rady miejskiej.

Rzecznik policji oświadczył, że całe zamieszanie powstało po wyjściu młodzieży z kina, gdzie wyświetlano amerykański film „Rock Around the Clock”.

Podniecona młodzież usiłowała zatrzymać ruch na placu, rzucając pod pojazdy petardy. Aresztowano 14 osób.

5 bm. odbyło się w Kuala Lumpur podpisanie porozumienia, na mocy którego Malaje staną się państwem niezależnym w ramach Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

## Matka 16 dzieci po raz siódmy urodziła bliźniaki

**NOWY JORK**  
34-letnia Indianka mieszkająca w stanie Dakota, która dotychczas urodziła 16 dzieci, została w tych dniach matką kolejnych bliźniąt. Warto zaznaczyć iż jest to już 7 para bliźniąt przez nią urodzonych.

## Dlaczego zdetronizowano „Miss USA”

W ubiegłym miesiącu Mary Leona Gage Ennis z Baltimore uzyskała tytuł „Miss USA”. Wkrótce jednak dokonano sensacyjnego odkrycia... Miss Ennis ma jak donosi „New York Herald Tribune” — poważny defekt, „jest bowiem nie miss (panna) lecz missis (pania); miała dwóch mężów i ma dwoje dzieci. Z tego też powodu nie miała prawa występować w konkursach piękności. Ennis została zdetronizowana.

Obecnie zarówno ex-królowa, jak i agencja reklamowa, która ją promowała, są w poważnych kłopotach. Rywalka zdetronizowanej piękności występuje przeciwko nim o odszkodowanie w wysokości 30 tys. dolarów. Z drugiej strony agencja reklamowa za dyskredytację reputacji żąda od p. Ennis odszkodowania w wys. 100 tys. dolarów.

Znawcy z tej dziedziny twierdzą jednak, że p. Ennis nie ma powodu do zmartwień, ponieważ cała ta afera nabrała takiego rozgłosu, że może zaprowadzić ją wprost przed kamery filmowe lub telewizyjne.

## Pian budowy tunelu pod Mont Blanc nadal aktualny

**PARYŻ.**  
Francuski minister transportu i robót publicznych E. Bonnefous przemawiając w Chamonix, podczas uroczystości oddania do użytku zmodernizowanej i zelektryfikowanej kolejki, natyżej docierającej ze wszystkich kolejek górskich w Europie, oświadczył, iż rząd francuski w dalszym ciągu popiera plany przekopania tunelu drogowego pod masywem Mont Blanc. Dodał on, że również prezydent Coty przychylnie odnosi się do tego projektu.

## Kursował „służbowo” na trasie Warszawa — Odessa i przemycił złote zegarki, dolary, 10-rubliówki

## B. dyrektor CZ Aplek zdemaskowany jako przemytnik został skazany przez sąd w Odessie na karę 7,5 lat więzienia

Głośna afera b. dyrektora Centralnego Zarządu Aplek, Michała Jusztajna, który wyjeżdżając służbowo w lutym br. do Związku Radzieckiego wraz z Markiem Gierą — dyrektorem gabinetu prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, został tam zdemaskowany jako przemytnik, znalazła właściwy finał. Jusztajn, który przemycał do ZSRR sto kilkadziesiąt złotych zegarków, 525 dolarów amerykańskich, 355 złotych dziesięciurubliówek i pewne ilości odzieży, aby za pieniądze uzyskane z ich sprzedaży kupić platynę i indyjskie szmaragdy, został przez sąd w Odessie skazany

na karę 7 lat i 6 miesięcy więzienia.

## Kongres esperantystów w Marsylii

**PARYŻ**  
Pod wysokim patronatem prezydenta Republiki Francuskiej odbywa się w Marsylii (3—10 sierpnia br.) 42 światowy Kongres Esperanto. Bierze w nim udział ok. 1400 delegatów z ponad 40 krajów. Tegoroczny kongres zbierze z 70 rocznicą stworzenia esperanto.

## W sprawie spotkania...

Warszawski korespondent MUEN-CHNER MERKUR w przedmówieniu Halperin, pisze: „W Warszawie uważa się niespodziewanie spotkanie Chruszczowa z Tito za potwierdzenie tego, iż wykluczenie grupy Molotowa oznacza powrót Związku Radzieckiego do polityki nakreślonej na XX Zjeździe. Wskazuje się, że koalicji w sprawie Chruszczowem przeciwników Chruszczowa udało się już pod koniec czerwca ub. roku rozpocząć torpedowanie tej polityki oraz że Chruszczow już wówczas utracił w przywództwie partii murowaną kszosć, a tym samym również swobodę działania. Obecnie odzyskał ją z powrotem. Za rzecz zasługującą na szczególne podkreślenie uważa się, że podczas ostatniego spotkania Tito z Chruszczowem sprawy partyjne wysuwane były niedwuznacznie na plan pierwszy, natomiast w czasie pierwszych rozmów, miało miejsce w Belgradzie w marcu-czerwcu 1955 roku oraz w Moskwie w czerwcu 1956 roku, przynajmniej formalnie na pierwszym planie stały rokowania dwóch rządów. Uważa się za szczególnie ważne, że obok powoływania się na belgradzkie i moskiewskie oświadczenia ze wspomnianych wyżej lat, podkreślenie znajduje również wyraźnie zgodność poglądów obu stron w odniesieniu do najważniejszych światowych problemów politycznych”.



Nowokreowaną „Miss Polski” — spotkaliśmy na plaży w Orłowie.

## Mały sklepik ale wielkie (milionowe) manko

## Gdy komisja przystąpiła do remanentu w tym samym czasie kierownik sklepu mijał rogatki...

W małym sklepiku z towarami żelaznymi Gminnej Spółdzielni w Bacieczkach z siedzibą w Białymstoku, nadzwyczajna komisja remanentowa

wykryła w kwietniu br. blisko milionowe manko.

W trakcie remanentu kierownik tego sklepu, W. Jaworowski zbiegł.

Za „mankowiczem” rozesłano listy gończe. 30 lipca br. Jaworowski ujął MO.

W trakcie śledztwa okazało się że Jaworowski tak wielkiego manka dopuścił się w czasie kilku ostatnich lat od roku 1952. Remanenty były systematycznie fałszowane.

## 12-letni chłopak poniósł śmierć wypadając z pędzącego pociągu

12-letni T. Babiński wraz ze swym ojcem jechał pociągiem pospiesznym, zdążającym z Warszawy do Zakopanego. Gdy pociąg znajdował się koło Piotrkowa, chłopiec nie dopilnowany przez ojca, otworzył drzwi wagonu. Pęd powietrza pociągnął za sobą dziecko, które wypadło na tor, ponosząc śmierć na miejscu.

## Pierwszy koks z piątej baterii w Hucie im. Lenina

W dniu dzisiejszym, we wczesnych godzinach rannych w Hucie im. Lenina, została włączona do normalnej eksploatacji piąta bateria kokso-wnicza.

## Pijany kierowca spowodował kapotaż ciężarówki Pod jej ciężarem znalazło się 24 pasażerów

5 bm., w godzinach wieczornych, wydarzył się na szosie Filipów (w woj. białostockim), groźny wypadek samochodowy, w którym odniosły poważniejsze i lżejsze obrażenia 24 osoby.

Jak stwierdzono, szofer — J. Drozdowski, prowadził wóz, będąc w stanie nietrzeźwym.

Spowodowany wypadek, Drozdowski usiłował zbiec. W

Warszawa.  
Prof. J. Hryniewiecki, prezes SARP-u powraca powoli do zdrowia, po wypadku samochodowym.

wyniku pościgu został ujęty i osadzony w areszcie. Okazało się, iż nie posiada prawa jazdy, lecz tylko... kartę traktorstwisty.

## Borowik o wadze 1 kg!

W lesie koło Dalezyc (Kieleckie) znaleziono borowika o ponad 1-kilogramowej wadze. Jego kapelusz miał 20 cm średnicy.

W Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ

3 pytania radzieckiego delegata na temat powietrznej inspekcji

Jak donosi agencja Reutersa, delegat ZSRR w Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ, W. Zorin, zadał delegatowi amerykańskiemu Stassenowi trzy pytania na temat planu inspekcji powietrznej, wysuniętego przez mocarstwa zachodnie w dniu 2 sierpnia.

Delegat radziecki zapytał mianowicie:

• Dlaczego „większe strefy”, o których mowa w propozycjach zachodnich, nie obejmują Afryki Północnej, Bliskiego Wschodu, Turcji, Pakistanu i innych obszarów, na których znajdują się bazy sił zbrojnych Paktu Atlantycznego i bazy Stanów Zjednoczonych?

• Dlaczego utworzenie strefy inspekcji powietrznej w Europie ma być uzależnione od przyjęcia przez ZSRR propozycji utworzenia jednej z dwóch stref inspekcyjnych na półkuli zachodniej i w Związku Radzieckim?

• Czy porozumienie w sprawie systemu inspekcji ma poprzedzać wejście w życie układu w sprawie rozbrojenia, czy też porozumienie to ma być omówione po zawarciu układu rozbrojeniowego?

Delegat Francji J. Moch, odpowiadając na trzecie pytanie, stwierdził, że mocarstwa zachodnie proponują powołanie grupy ekspertów mających omówić zagadnienie techniczne związane z systemem inspekcji i przedstawić wnioski, które mogłyby się stać podstawą aneksu do układu rozbrojeniowego.

Odpowiadając na pierwsze pytanie W. Zorina delegat USA H. Stassen oświadczył, iż propozycje radzieckie z 30 kwietnia w sprawie inspekcji lotniczej również nie obejmowały całej półkuli północnej. Poza tym, mocarstwa zachodnie w swych propozycjach z 2 bm. pominięły „olbrzymie tereny Azji, związane z ZSRR”, ponieważ mogłoby to nasunąć trudne problemy polityczne.

Stassen oświadczył również, iż mocarstwa zachodnie przewidują rozszerzenie stref inspekcji lotniczej w miarę jak będą rozwiązywane problemy polityczne

Zdaniem Stassena, w pierwszym etapie jest rzeczą konieczną, aby system inspekcji obejmował Stany Zjednoczone i Związek Radziecki, jeśli ma on być zabezpieczeniem dla innych państw.

Zorin oświadczył, iż rozumie to w ten sposób, że euro-

Zgon zasłużonej artystki

W Łodzi zmarła w wieku lat 73 znana artystka dramatyczna — Helena Święcicka-Kwaskowska, wchodząca ostatnio w skład zespołu artystycznego łódzkiego Teatru Powszechnego.

„Hej, przeleciał ptaszek“...

Swojska atmosfera we francuskim mieście Lens gdzie śpiewa i tańczy „Mazowsze“

LENS

Tournée „Mazowsza“ po osiedlach górniczych Francji trwa. Nasi artyści występują obecnie w Lens.

Sz szczególnie uroczysty charakter miał poniedziałkowy występ. Wśród 2 tysięcy widzów znaleźli się m. in.: konsul Polski w Lille — Zamia-ra, konsulowie Anglii — Venham i Belgii — Van der Sta-te, przybyli specjalnie z Londynu stary przyjaciel naszego zespołu prezes Tow. Przyjaźni Polsko-Brytyjskiej A. Herbert, sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej Legrand, merowie Lens, Sallaumines, Haille-court, F. Rouvrey, korespondenci dzienników „Monde”, „Figaro”, „Liberation”, agencji France Presse i prasy lokalnej. Z ramienia ambasady PRL w Paryżu obecni byli: change d'affaires Wiechecki drugi sekretarz Wyczyński, atache prasowy Zebrowski.

„Mazowsze“ tańczyło i śpiewało znakomicie. Między widzami a artystami wytworzył się bliski, serdeczny kontakt. Nigdy zespół nasz nie bisował tyle razy, co w Lens. W ogóle należy stwierdzić, że nigdzie nie występował on z taką werwą, jak w miejscowościach północnej Francji.

Wynika to trochę ze swojskiej atmosfery panującej w tych na wpół polskich osiedlach górniczych, trochę zaś z faktu, że naszym artystom akompaniuje tu własna orkiestra, doskonale zgrana z zespołem.

Azjatycka grypa nie oszczędziła prezydenta Panamy

NOWY JORK Prezydent Republiki Panamy Ernesto de La Guardia zachorował na grypę azjatycką. W całym kraju zanotowano wiele wypadków zachorowań.

Ze świata

BELGRAD Agencja Tanjug podaje, że wiceprzewodniczący Związkowej Rady Wykonawczej S. Vukmanović-Tempo udał się w dwumiesięczną podróż do krajów Dalekiego Wschodu. Jugosłowiański mąż stanu odwiedzi Indonezję, Syjam, Kambodżę, Demokratyczną Republikę Wietnamu, ChRL, Burmę, Indie i Pakistan.

NOWY JORK Prezydent Eisenhower oświadczył, iż zaprosił królową Elżbietę II oraz księcia Filipa do złożenia wizyty w Waszyngtonie. Zaproszenie zostało przyjęte. Para królewska przybędzie do USA w październiku br.



Po katastrofalnych deszczach i powodzi na ja-pońskiej wyspie Kjusiu przystąpiły do pracy brygady ratownicze w m. Kumamoto, gdzie wskutek ulew obsunęła się ziemia. Fot — CAF

Pijani awanturnicy zadali śmiertelne ciosy ojcu który stanął w obronie syna

Na zabawie tanecznej w Sławinie, na przedmieściu Lublina, czterech pijanych żoł-

nierzy wywołało awanturę, w wyniku której zamordowali człowieka.

Sprawa nadwyżek produktów rolnych

Amerykański senat zatwierdza...

NOWY JORK Senat amerykański zatwierdził 5 bm. projekt ustawy, upoważniającej rząd do sprzedaży za granicą, względnie dostawy w drodze wymiany z innymi krajami nadwyżek produktów rolnych do wysokości 4 mld dolarów, płatnych w walucie lokalnej.

Jeden z żołnierzy rzucił w tłum petarde, wskutek czego ogłuszony został 12-letni Trębiński. Gdy za poranionym chłopcem ujął się obecny na zabawie jego ojciec, wówczas kapral J. Kaleciński rzucił się na niego, zadając mu szereg uderzeń w głowę. Wskutek do-znanych ran, Antoni Trębiński zmarł na miejscu. Sprawa-ka mordu i jego koledzy zbie-gli.

W wyniku energicznych poszukiwań, sprawcy awantury i morderca zostali ujęci. Prokuratura wojskowa prowadzi intensywne śledztwo.

Ma algerckim froncie Francuskie siły lądowe i powietrzne w ataku na powstańcze pozycje

PARYŻ Francuscy skoczkowie spadochronowi, żołnierze Legii Cudzoziemskiej i piechota francuska wspierana przez lotnictwo i artylerię przystąpiły do „akcji oczyszczającej” w górach Bou Zagz. W czasie walki z powstańcami, których — jak podaje agencja Reutersa — było ok. 100, zginęło 21 żołnierzy francuskich. Straty powstańców wynoszą 16 zabitych i 6 rannych. Bitwa nie została jeszcze zakończona.

Śledztwo w toku

Wykrycie nielegalnej organizacji „Niemiecki Komitet Walki-Górny Śląsk“

Służba bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach aresztowała członków nielegalnej organizacji pod nazwą „Niemiecki Komitet Walki-Górny Śląsk”. U zatrzymanych znaleziono broń palną. Zakwestionowano także dowody rzeczowe w postaci większej ilości wydrukowanych w języku niemieckim ulotek przygotowanych do kolportażu oraz 3 komplety czcionek drukarskich i znaczna ilość papieru służącego do druku ulotek. Śledztwo w toku.

\* Delegacja PRL SOFIA Członkowie delegacji Sejmu PRL w towarzystwie ambasadora PRL w Bułgarii A. Juszkiewicza przyjęci zostali przez premiera LRB A. Jugowa.

10 dni

Festiwale Wroclawska „Pantomima“ zdobywa złoty medal „Kanał“ w eliminacjach

Uroczyste uczczono w Moskwie XII rocznicę Hiroshimy

6 sierpnia — dzień XII rocznicy tragedii w Hiroshimie młodzież 127 krajów, uczestnicząca w Festiwalu w Moskwie obchodziła pod hasłami walki o zakaz prób z bronią jądrową, o zaprzestanie zbrojeń, walki o zwycięstwo sił pokoju i przyjaźni.

W dziesiątym dniu Festiwalu, najważniejszymi dla młodzieży polskiej wydarzeniami były spotkania z młodzieżą radziecką i niemiecką (z NRD i NRF).

„Bomba“ Festiwalu jest uzyskanie złotego medalu przez wrocławską „Pantomimę“ za „Płaszcz“. Jest to ogromny sukces jeżeli weźmie się pod uwagę, że pozostałe złote medale przyznano zespołom pantomimicznym krajów o starzych tradycjach w tej dziedzinie sztuki, a mianowicie Chinom i Francji; ponadto złoty medal otrzymał solista Izraela — Lichtembaum.

Nie ma wprawdzie dotychczas oficjalnych danych o wynikach konkursu, ani też jury nie zakończyło pracy. Możemy jednak uchylić rąbka tajemnicy: „Kanał“ został zakwalifikowany



Młode moskwiczanki z delegatem młodzieży Środkowego Konga. Fot — CAF

SS-man w prokuratorskiej todze

grali drobne epizody w tej wielkiej grze.

Akt oskarżenia rysuje tylko kontury przestępstwa, które dopiero zakrojony na sześć tygodni proces ma odsłonić w całej wyrazistości. Powołując się na swój wpływ na sędziów, prokuratorów, członków delegatury Komisji Specjalnej, funkcjonariuszy MO i innych urzędników, Hartman podejmował się pośrednictwa w załatwianiu przy ich pomocy spraw karnych i innych, pobierając za to wynagrodzenie.

Akt oskarżenia wylicza na stu kartach, kiedy oskarżony, od kogo i za co przyjmował pieniądze. Ciąży na nim przeszło 70 zarzutów, wśród których przewija się stale ten sam motyw — uchylenie aresztu, umorzenie śledztwa i obniżenie wymiaru kary. Kiedy już Hartman przestał pracować w prokuraturze i sam nie mógł nic zrobić, wymagał no-

mocy od swych przyjaciół, nie wahał się ich szantażować, a przynajmniej wobec swoich klientów stwarzał pozory interwencji. Czy interweniował, czy nie, zawsze kazał sobie płacić. Raz brał dziesiątki tysięcy złotych, innym razem tylko kilka tysięcy i pierścienki, nie gardził też drobnymi sumami.

W jaki sposób ten człowiek wkrał się do aparatu wymiaru sprawiedliwości? Jak to się stało, że piastował wysokie stanowiska? Czym zaufaniem i poparciem cieszył się w swojej zawrotnej karierze? Przecież znany był jako kolaborant, a później SS-man. W swoim życiorysie Hartman pisze, że jako syn Niemca i Polki, zawsze czuł się Niemcem. W oświadczeniach i wyjaśnieniach, składających się na osobny tom, wspomina, że jeszcze przed wojną posyłał poufne informacje z uniwersytetu swojemu stryjowi w Niemczech.

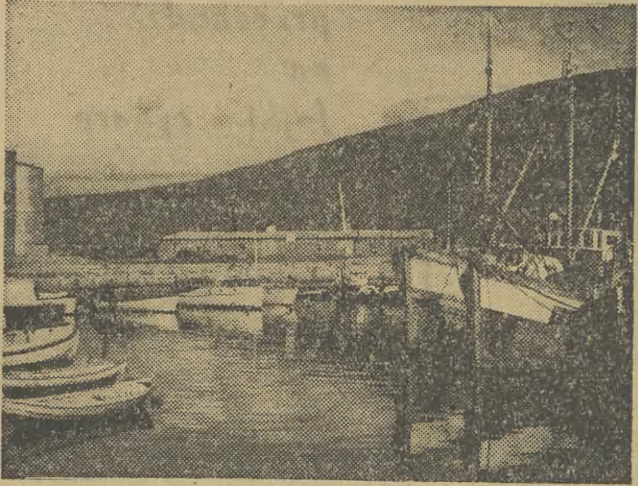
W chwili wybuchu wojny Hartman pozostał wierny swojemu pogładowi. Początkowo zamierzał wstąpić do granatowej policji, ale powierzono mu ważniejsze zadanie. Mianowicie wysłano go do Samelbergu koło Monachium, gdzie przeszedł specjalne przeszkolenie w zakresie wywiadu. W 1942 roku złożył przysięgę na wierność Trzeciej Rzeszy i zgłosił gotowość wstąpienia do hitlerowskiego wojska.

Wkrótce potem widzimy go w Schutzmannschaf Battalion 202 — specjalnym oddziale, powołanym do walki z partyzantami. Z tego okresu pochodzą zdjęcia, które nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Zgodnie ze swoim życzeniem Hartman wyjeżdża z 43 dywizją pancerną SS na front wschodni. Gdy wrócił stamtąd, zaczął pracować w tajemniczej firmie Begelsak, która

spełniała funkcje wywiadu. Niemcy musieli wysoko cenić urzędników tej placówki, skoro już po wojnie zatrudniali ich w osławionym wywiadzie Gehlena.

Jeszcze podczas okupacji Hartman zostaje zdemaskowany przez wywiad AK. W parę lat później nikt jednak o tym nie pamiętał. Wystarczyło, by oskarżony zataił swoją służbę w SS, a stanęła przed nim otwartą drogą do odpowiedzialnych stanowisk. W okresie niebywalej czujności, w sieci kontroli zostają płotki, przedostaje się jednak przez nią bez trudu Hartman. Jeśli to była tylko ślepotą ówczesnych władz, to doprawdy ślepotą zdumiewającą. Dzięki temu w 1945 roku człowiek z piętnem kolaboranta pracuje już w MO jako wywiadowca. Był to fakt niezwykle brzoźmiwy w skutki, gdyż w parę lat później ułatwił b. SS-manowi przybranie prokuratorskiej togi.

(Ciąg dalszy nastąpi) W. KAIDER



Port w Tromsø ostatnia przystań polskiej wyprawy polarnej przed lądowaniem na Spitsbergen.

Fot. M. Kuczyński



Wyspa Białego Niedźwiedzia

Inż. Marian Paully

# Na „Bałtyku“ w drodze na Spitsbergen

(Korespondencja własna „Echa“)

NARVIK 2. VII. 57.

Jutro będziemy w Tromsø, gdzie zatrzymamy się na jakieś dwa dni przed ostatecznym przelazem na Spitsbergen. Teraz jednak wracam do początku podróży.

Jazda pierwszego dnia na Bałtyku wiodła jak najgorzej, bo w parę godzin zaledwie od Gdyni mieliśmy pogodę szturmowa, a silny wiatr spowodował takie fale, że do słownie wszyscy uczestnicy wyprawy a nawet i część marynarzy „jechali do Rygi”. Jest to ogromnie niemiłe i wyczerpujące, bo pomimo zupełnego już opróżnienia żołądka człowieka ciągle „bierze”. Na całe szczęście koło wyspy Bornholm coś się zepsuło i stanęliśmy na kotwicy, ostatecznie wyspa tak że już spokojniej doczekaliśmy do rana.

Następnego dnia pogoda się wybitnie poprawiła i na Sundv wpłynęliśmy w pełnym już stożcu i małej fali. Tym niemniej ja osobiście dla pewności nie jadłem prawie nic jeszcze przez dalszy dzień.

Po takim nieprzyjemnym raczej początku drogi spodziewaliśmy się, że przeważnie burzliwe Morze Północne da nam jeszcze większy „wycisk”. Tymczasem pogoda ustaliła się wspaniale i dalsza jazda przez 5 dni do Narviku wzdłuż wybrzeży Norwegii odbywała się jak po stole przy fenomenal-

nej wprost pogodzie słonecznej i fantastycznych niemal widokach. Wspaniałe ośnieżone góry typu zbliżonego do szczytów tatrzańskich wystrzeliwujące niemal wprost z morza w górę, a doliny między nimi wypełnia morze spokojne i gładkie jak jeziora mazurskie. U podnóża gór na małych zbynkach i w płytkich dolinkach, podobnych do naszych hal tatrzańskich, stoją małe kolorowe domki rybaków, czasem pojedynczo a czasem po kilka, tworząc małe osady.

Wszystcy cały dzień spędzamy na okładzie, gapiąc się, lornetując i fotografując widoki.

Przy takiej sielskiej niemal pogodzie minęliśmy Koło Polarne, t. j. weszliśmy w strefę bezustannego dnia i dopłynęliśmy wczoraj do Narviku. Fakt, że nie ma zupełnie nocy, działa dość niemiło na organizm, bo „w nocy” spać się zupełnie nie chce, a w dzień człowiek za to chodzi nieco „zakolowany”. Podobno po jakimś czasie przyzwyczajamy się do nowej sytuacji.

Narvik jest miastem wielkości Nowego Targu, tylko oczywiście bardzo czysty, schludny, ze ślicznymi wyasfaltowanymi ulicami i placami. Sklepów jest dużo, no i oczywiście są dobrze zaopatrzone.

W Narviku złożyliśmy wieńce na grobach naszych żołnierzy i płataliśmy się po mieście przez parę godzin. W tym czasie pogoda się zepsuła i padał drobny gęsty deszczyk.

Zaraz po wyjeździe (dzisiaj) pogoda znowu się poprawiła i dalsza fenomenalna jazda przez wąskie fiordy do Tromsø odbywa się w doskonałych warunkach fotograficznych (co jest najważniejsze) i widokowych.

Wpłynęliśmy z labiryntu wysp na otwarty ocean. Pogoda się nieco zepsuła, jest chmurno i wieje wiatr. Oczywiście zaraz powstała fala, tak że wszyscy (a raczej prawie wszyscy) leżą na swoich barłogach. Tak będzie około 6 godzin, po czym znowu wpłyniemy między wyspy. Jeśli chodzi o nas to trzeba powiedzieć, że nastroj jest bardzo dobry.

TROMSØ 6. VII. 57.

Przedwczoraj przybyliśmy do Tromsø przy dobrej pogodzie. Nasz pobyt w Tromsø przedłuża się niespodziewanie, bo spóźnił się wyjazd „Ustki”, a my nie możemy na nią czekać w Hornsundzie zbyt długo (brak węgla dla naszego „Bałtyku”), tylko stoimy w Tromsø. Przypuszczalnie wypłyniemy we wtorek lub środe (8 lub 9-ty) zależnie od wiadomości od Kuczyńskiego, który zresztą ma się również zatrzymać w Tromsø jeden dzień.

TROMSØ 8. VII. 57.

Dzisiaj pogoda jest przepiękna, otaczające nas ośnieżone miejscami skalne szczyty lśnią przepięknie jak Tatry w słoneczny dzień kwietniowy. W powietrzu ciągle jazgot mew i bezustanny „ruch” w interesie. Brzegi fiordów — o charakterze Tatr Zachodnich — są tundra, t. j. porośnięte skarlłowaciami, rosnącymi w postaci krzaków drzewkami liściastymi: brzoza północna, jarzębina, wierzba północna. W tundrze roślinność jest specyficzna, pełno wczesnowiosennych wspaniałe rozwijających się kwiatów (np. kaczęce mają główki wielkości małej piwonii), a ogromna ilość ptaszków wypełnia powietrze miłym jazgotem. W ogóle wobec tego, że słońce świeci tu cały dzień i noc, a okres ciepła jest niezwykle krótki, rozwój światła roślinnego i zwierzęcego jest szybki i gwałtowny (jak gdyby skoncetrowany) i wszystkim stworzenia możliwie jak najwybitniej chcą spełnić swoją powinność biologiczną.

Wczoraj byliśmy łodzią na stacji wielorybniczej, gdzie ćwiartowano i przerabiano o-

gromnego wieloryba. Cóż to za ogrom mięsa, tłuszczy i kości! Po prostu trudno sobie wyobrazić że taki zwierz ważący 120—150 tysięcy kilogramów, może dorósł do takich rozmiarów. Dzisiaj wieczorem pewnie poidziemy do restauracji na pieczeń z wieloryba, która jest podobno świetna, o smaku młodej wolowiny.

Wrażenia i rzeczy ciekawych jest cała moc.

HORNUND 15. VII. 57.

Od dwóch dni jesteśmy już na miejscu w Hornsundzie i nawet zdolałiśmy wyłowić wszystko z „Bałtyku” zbudować namioty i zgrubsza się zagospodarować.

Mimo pewnego zepsucia się pogody, przejazd z Tromsø mieliśmy w zasadzie zupełnie dobry, wprowadzi trochę huśtało, ale w większości obeszło się bez choroby morskiej, tylko byliśmy oswiali, bez humorów i apetytów. Płynęliśmy otwartym oceanem, nie było żadnych widoków i tylko na moment wyłoniła się z mgły wyspa Niedźwiedzia. Zato wpłynięcie do Hornsundu było fenomenalne, pogoda wyjaśniła się całkowicie, fala była raczej mała, a fiord i otaczające góry i lodowce naprawdę cudowne.

Jako pierwszy, t. zn. Sław. Staszek, Krzysztof i ja popłynęliśmy łodzią do brzegu i ustalliliśmy nowe miejsce lądowania. (Teren zeszłorocznego lądowania nie nadawał się do tego zupełnie). Potem okręt zbliżył się nieco ku brzegowi i z jakichś 800 metrów odległości zaczęliśmy przewozić rzeczy na tratwie ciągniętej przez dwie motorówki, obsługiwane przez Jurka i Sias'a.

Reszta wyładowywała i nosiła ciężary na brzeg. Ponieważ pogoda była wprost nadzwyczajna, a z drugiej strony barometr spadał, pracowaliśmy bez przerwy przez 24 godziny. Ostatecznie wszystko prawie znalazło się na brzegu. Po czym paru z nas zostało, a reszta wróciła na statek na noc. Tymczasem pogoda się zepsuła generalnie, zerwał się bardzo silny wiatr, który naniósł do zatoki dużo lodu, tak że z wielkim trudem udało się jeszcze raz przerzucić łodzią większość kolegów na ląd, po czym kontakt z okrętem stał się niemożliwy z powodu niebezpiecznej burzliwej fali i lodu spiętrzonego przy brzegach.

W ciągu dnia z wielkim wysiłkiem ustawiliśmy pięć dużych namiotów i z wybrzeża przemieściliśmy najbardziej podstawowe zapasy do obozu. Wiatr szalał przez całą noc i dopiero rano nieco się uspokoił, a natomiast zaczął padać deszcz. Roboty jest bardzo dużo — samo niemal dźwiganie ciężarów i porządkowanie. Drugi statek „Ustka” wczoraj na dzisiaj wypłynął z Tromsø i w zasadzie jutro powinien być na miejscu. To dopiero zacznie się robota. By-

ty tylko morze było spokojne, bo w przeciwnym razie może być „Korba” i trudności.

Po burzy znacznie się ochłodziło, jest mgła, deszcz, a za to wiatru prawie nie ma i będzie się można odespać, bo w czasie wicheru wielki namiot tak łopocze, że trudno zasnąć.

Jest tutaj prześlicznie. Góry dość podobne do Tatr, może mniej skrzęsane. Dolinami płyną ogromne lodowce, które do morza opadają pionowymi uskokami, z których co chwila przy odgłosie zupełnie przypominającym strzały armatnie — odrywają się całe połacie lodu i spadają w morze tworząc wielkie kry, a nawet małe góry lodowe.

Teren na którym jesteśmy, to pas pobrzeża szeroki na jakieś 300—1000 m przed spiętrzeniem się stoków. Pas ten przypomina pod względem podłoża np. górną część doliny Pańskiej z tym, że nie ma wielkich malinaków tylko żwirowisko porośnięte tu i tam mechami pięknie kwitnącymi w kolorze lila z gdzienigdzie wystającymi skałkami.

Właściwie największe wrażenie robi ustosunkowanie się ptactwa i zwierza do człowieka. Kaczki, geśi, wydrzki, alki — uciekają dopiero przy zbliżeniu się na 5—7 kroków. To samo śliczne lisy polarne, z których nawet jeden ugryzł w d... jednego z filmowców, gdy ten brał na ręce małe liszątko. Puchalski szeleje — co chwila łapie w ręce jakieś ptaki i daje do oglądania.

Jakże mi przykro, że nie możemy podziwiać tego absolutnie niespotykanego gdzie indziej czaru surowej północnej krainy.

Inż. MARIAN PAULLY

## Nowy „papież” izmaelitów — Karim Khan

Niedawno zmarł jeden z najbogatszych ludzi świata, Aga Khan. Zwierzchnik duchowny wielomilionowej sekty izmaelitów był znaną na całym świecie osobistością. Przede wszystkim legendarny wprost majątek nagromadzony przez coroczny zwyczaj wazenia imama złotem i platyną ścierał na Agę Khana uwagę możnych tego świata. Dla ludzi zwykłych, którzy nawet nie mieli możliwości ubiegać się o względy krezusa, Aga Khan był ciałym i bardzo szpetnym s'arcem, który mimo sędziwego wieku zwykł otaczać się młodymi, przystojnymi kobietami.

Duchowy przywódca 20 milionów izmaelitów, uważany przez swych wiernych za potomka Mahometa, a tym samym za osobę świętą, od 50 lat s'razzył ludzi pańszczychno na niego — swą brzydota, angielską flegmą graniczącą z bezruchem i przemożną władzą niebawalej fortuny. Od 50 lat jak twierdzą ludzie starzy, niewiele się zmienił. Zmieniały się tylko kobiety towarzyszące mu. Co prawda wszystkie były bardzo ładne, młode i szalenie... szczęśliwe. Szczęście swe obnosiły z zawodową obłudą żywych reklam. „Papież” izmaelitów miał jed- „ak „tylko” 4 żony. Mając 20 lat Aga Khan ożenił się ze swą rówieśniczką i kuzynką. Małżeństwo jednak bardzo szybko rozwiązało się. Druga żona Khana, włoska tancerka, Teresa, utrzymała się przy władzy, aż 18 lat. Krócej już, bo tylko 14 lat, trwało „szczęście” francuskiej modystki Andrée. Ostatnia żona Agi, słynna ze swej urody i wpływu na męża, exmiss Francji, Begum, przżyła z nim 13 lat. Ona też, wraz z dwoma synami Agi, 46-letnim Ali i 24-letnim Sadruddinem, została spadkobierczynią fantastycznego majątku.

Jednakże następcą imama nie został jak się spodzi wano, żaden z jego synów. Według prawa izmaelitów, imamem może być każdy z synów lub wnuków zmarłego „papieża” bez względu na wiek. Sam Aga Khan został imamem ma-

lat 7, mimo tego, że żył jeszcze jego ojciec.

Przy życiu umierającego zgromadziła się cała rodzina. Rzecz jasna godność imama jest połączona nie tylko z ogromną, absolutną władzą lecz także z fanatycznym duchem. Książę Ali i jego młodszy brat Sadri oczekiwali z niepokojem odczytania testamentu ojca w którym wymienione było imię następcy. W ogrodzie przylegającym do luksusowej willi Agi Khana, spacerowały zniecierpliwione któreś tam z kolei, narzeczone synów Khana. Bettina, kandydatka na 3 żonę Alego i rozwódka Nina Dyer — narzeczona Sadruddina, obydwie exmidneki, pretendowały do tytułu Begum. Niestety, despotyczny i młodożyjący Aga Khan i po śmierci „praw” zawód synom... Następcą, mianował starszego ze swych wnuków, 20-letniego Karima Khana. Begum zarzynała tytuł „boskiej matki” jak również prawo i obowiązek pomagania nowemu imamowi w rządach.

Następca Agi Khana mimo młodego wieku jest o wiele s'ateczniejszy od swego papy, księcia Alego. Nie szaleje za aktorkami, nie hazarduje się na wyścigach konnych, nie uznaje rock and rollu. Matką jego jest pierwsza żona Alego, angielska arystokratka. Była to jedyna z synowych, która z racji swego urodzenia, cieszyła się sympatią starego Khana. Od kilkunastu lat, u rąciwszy jąki męża, żyła w Londynie oddana całkowicie wychowaniu swych dwóch synów. Gdy wymieniono imię następcy, wielu członków bardzo licznej rodziny Agi Khana, w pierwszej chwili nie mogło sobie uprzytomnić o kogo to chodzi. Frawdopodobnie, jedynie Begum, wiedziała o planach męża.

Choć są to sprawy bardzo nie z na zego świata, ciekawe jednak, jak młody, inteligentny ponoć, bardzo nowoczesnie wychowany i wykształcony, 20-letni chłopak, czuje się w roli przywódcy duchowego 20 milionowej sekty izmaelitów?

(bk)



Karim Khan

## Jak głęboko zarył się w ziemię? Jednomotorowy samolot

NOWY JORK  
W pobliżu miasta Monroe w stanie Louisiana (USA), jednomotorowy samolot amerykański spadł na świeżo zarośnięte pole i zarył się w ziemię aż po urządzenia sterowe.

Pięć osób załogi poniosło śmierć.

## Interwencja policji

## Demonstracje w strefie atomowego poligonu w Nevadzie

NOWY JORK  
Policja amerykańska aresztowała 11 osób, które manifestowały przeciwko doświadczaniom z bombami atomowymi w pobliżu poligonu w stanie Nevada. Aresztowani są członkami organizacji pacyfistycznych.

Demonstranci usiłowali wtargnąć na tereny doświad-

## W Cieplicach-Zdroju trwa międzynarodowy obóz pionierski

W centralnym ośrodku harcerskim w Cieplicach-Zdroju rozpoczął się doroczny międzynarodowy obóz pionierski, w którym obok gospodarzy — harcerzy polskich udział bierze około 200 pionierów z Belgii, Bułgarii, KRLD, NRD, Szwecji i ZSRR.

## Reaktor atomowy na igrzyskach olimpijskich w Rzymie

RZYM  
Władze elektryfikacyjne w Rzymie postanowiły zakupić w jednym z amerykańskich towarzystw atomowych mały reaktor jądrowy o mocy 12.500 kilowatów. Ma on dostarczać energię dla urządzeń elektrycznych na terenie objętym igrzyskami olimpijskimi, które odbędą się w Rzymie w 1960 r.

## W trakcie sprzeczki o majątek zabił sąsiada kilkakrotnymi uderzeniami toporka

W Budziszlawie Kościelnym pow. Konin, rozegrał się ponury dramat na tle majątkowym pomiędzy rodzinami Jaszczaków i Drozdowskich.

Do kłótni doszło w związku z nieporozumieniami o ziemię wydzierzawioną swego czasu przez Józefa Drozdowskiego — Bolesławowi Jaszczakowi.

Kiedy Stanisława Jaszczak pracowała przy ustawianiu płotu na swojej działce, nadzwał Drozdowski i usiłował rozwalić ogrodzenie. St. Jaszczak chciała temu zapobiec i wówczas to Drozdowski chwycił ją oburącz za szyję i zaczął dusić. Zaalarmowany krzykiem żony, Bolesław Jaszczak wybiegł ze swych zabudowań, chwycił toporek i kilkakrotnie uderzył nim napastnika w głowę. Drozdowski poniósł śmierć na miejscu.

## Nowa książka „20-lecie wielkiego strajku chłopskiego”

Nakładem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej ukazała się pod redakcją J. Kowala obszerna praca zbiorowa, zatytułowana „20-lecie wielkiego strajku chłopskiego”.

Książkę tę wydano z okazji przypadającej w tym roku 20 rocznicy wielkiego strajku chłopskiego który wybuchł 15 sierpnia 1937 r.

# Walcownia blach — główny problem Huty im. Lenina

W lipcu walcownia blach Huty im. Lenina wykonała plan przewidziany dla niej za ten okres zaledwie w 79,3 proc. Do pełnego wykonania planu zabrakło jej 9,378 ton blachy. Zdecydowana większość tej nie wyprodukowanej blachy miała iść na eksport. W przeliczeniu na walutę używaną przez nas w obrocie międzynarodowych straciłszy z tego powodu ponad półtora miliona dolarów. Ładna sumka.

Sytuacja w walcowni blach jest niewątpliwie nienormalna. Uzdrowienie jej trzeba zacząć od ustalenia źródeł zła, od diagnozy. Tak robi każdy szanujący się lekarz. W rozmowach z pracownikami walcowni którzy na temat swego wydziału chętnie i dużo mówią można dowiedzieć się o wielu przyczynach złej pracy walcowni. Oto, najważniejsze z nich.

## „DIAGNOZA”

Niedostateczna ilość i jakość wsadu. Walcownia blach otrzymuje materiał wyjściowy (tzw. wsad) z walcowni-zgniataczki, która z kolei korzysta z dosiaw stalowni. Rzeczywiście produkcja stalowni nie zawsze jest pierwszej klasy. Powoduje to w walcowni-zgniataczki konieczność zmuszenia tysięcy ton materiału, a w konsekwencji nierównomierną dostawę wsadu dla walcowni blach. W pewnych okresach walcownia jest z tego powodu bezrobotna.

Druga przyczyna — brak części zamiennych, niesumienne wykonywanie remontów planowo-zapobiegawczych lub niedostateczny ich zakres. Wydziały produkcji części zamiennych rzeczywiście nie nadążają z zaspokojeniem rosnących potrzeb kombinatu. Niedobór części zamiennych jest więc powszechną bolączką w

Hucie im. Lenina. Podobnie jest z remontami. Wydziały remontowe nie są zdolne obsłużyć w dostatecznym zakresie wydziałów produkcyjnych. Pomoc Mostostawu caje kępskie rezultaty. Te źródła obecnych trudności walcowni blach należą do kategorii obiektywnych, niezależnych od załogi. Ale są i inne, według wielu, ważniejsze. Dyscyplina pracy. Są pracownicy, którzy w okresie pół roku zdążyli opuścić nawet sto dni roboczych. Codziennie raporty wykazują 20 do 30 pracowników nieobecnych.

## „EKSPERYMENT”...?

Ale bodajże najczęściej na pytanie o źródła obecnego kryzysu walcowni blach (bo tak to chyba trzeba nazwać) można usłyszeć lapidarną odpowiedź — eksperyment. (Iak się w Hucie im. Lenina nazywa nowe zasady wynagradzania wprowadzone w kwietniu br.). Załoga jest rozgoryczona — powiadają — obecny system płac budzi wiele zastrzeżeń. Jeden z pracowników walcowni w liście skierowanym do „Trybuny Ludu” podniósł zarzut niezwykle ciężkiego kalibru. Ze pracownicy technologiczni nie są zainteresowani w zwiększeniu wydajności, że otwarcie namawiają kolegów do utrzymania ruchu do powolnego usuwania awarii, bo oni wtedy odpoczywają. Pisze on dalej, że operatorzy (a więc pracownicy mający najlepiej płatne stanowiska) to w większości byli pracownicy umysłowi — ludzie bez kwalifikacji, którzy dostali się na obecne stanowiska tylko dzięki kumoterskim stosunkom. Jego pogląd nie jest zupełnie odcembniony. Dość powszechna jest w walcowni opinia — „cóż z tego że my wykonamy plan, skoro i tak go nam w następnym miesiącu podwyższą”.

Nie będziemy polemizować z tymi poglądami. Niektóre są łatwe do obalenia o innych można powiedzieć — „coś w tym jest”. Nastroj, stosunki panujące wśród załogi walcowni blach nie sprzyjają niewątpliwie wydajności pracy. Walcownia blach jest obecnie końcowym wydziałem w cyklu technologicznym Huty im. Lenina. Jej praca ma decydujący wpływ na efekty produkcji całego kombinatu i nie tylko kombinatu. Zmniejszenie eksportu w takiej wycofności nie jest rzeczą błahą dla całego gospodarstwa narodowego. Dlatego sprawa walcowni blach urosła do głównego problemu Huty im. Lenina, któremu trzeba poświęcić maksimum uwagi i energii.

Władysław Bieroń

## Odpowiedzi Redakcji

Józefa J. — Chrzanów. Ze względu na to, że od podanych przez Panią faktów minęło więcej niż 25 lat wątpliwy, czy uda się Pani zdobyć oficjalne świadectwo. Uzyskanie oświadczeń świadków, w Pani wypadku, nie będzie miało właściwie żadnego znaczenia. Radzimy porozumieć się z dyrekcją Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Krakowie, pl. Grabie 9. (1744).

„Staly zezwili czytelnik” — Kraków; mgr Ferdynand Michoń, Kraków. Jak nas zawiadomiło Prezydium DRN Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego nie została ujęta planem remontów w bieżącym roku z uwagi na szczupłość otrzymanych kredytów. (1801, 1058/1)

Antoni Rzepecki, Jaworzno; Maciej Kaliszczak, Kraków; Zygmunta Rams, Wielkie Dęgi. Interwjujemy. O wynikach naszych interwencji poinformujemy osobno. (1761, 1731, 1751)

„Obserwatorzy”, Kraków. Wszystkie Wasze uwagi przekazał Inspektoratowi Powiatowemu PIH w Krakowie. (1761)

„Pacjenci IV Obwodowej Poradni” — Kraków (1107/1). Jak



Skonstruowano cały szereg aparatów zastępujących żywych palaczy. Wszelkie rodzaje dymu papierosowego są skrzętnie łowione i skrupulatnie badane przy pomocy różnych obiektów doświadczalnych.

## Zachód przechodzi na fajki i cygara

wią nalogowi palacze papierosów (znikome są natomiast wypadki zachorowań wśród amatorów cygara i fajki). Znacznie większa jest też ilość zachorowań wśród mężczyzn niż wśród kobiet, przy czym charakterystyczny jest fakt, że właśnie kobiety palą na ogół mniej papierosów i czynią to zwykle przez krótszy okres w swym życiu.

W licznych doświadczeniach, przeprowadzonych dotychczas, stwierdzono, że ze słuzki znanych części składowych dymu tytoniowego, pięć wywołuje rak u zwierząt. Jak już wspomnieliśmy, amerykański uczone dr Wynder wydzielił z liści tytoniu woskową substancję pokrywającą ich powierzchnię i na podstawie całego szeregu prób wysunął nie pozabawioną podstaw tezę, że jest to właśnie najgroźniejszy składnik tej rośliny. W związku z tym chemicy amerykańscy podjęli prace nad wyeliminowaniem owej substancji z tytoniu, przez mechaniczne do przetworzenia.

Wziętyli się też do akcji i botanicy — nowe krzyżówki tytoniu z innymi roślinami mają na celu wyhodowanie odmiany, nie stwarzającej ani olenia wątpliwości co do jej działania na organizm ludzki.

Czy się to uda? Przyszłość okaże. Na razie zachodni lekarze radzą swym pacjentom ograniczenie ilości wypalanych papierosów, względnie ich zamiang na fajkę lub cygareto. Zapewniają, że dokładają wszelkich starań, by wyprodukować wkrótce nowego papierosa i dać go palaczom z pełnym spokojem, że nie zagraża już zdrowiu ludzkiemu.

(Wg „Illustrated” — db)

## Akcje — Sahara (złoża nafty na pustyni) wykupione

Akcje nowopowstałego towarzystwa zajmującego się poszukiwaniem złóż naftowych na Saharze znalazły wielu nabywców. W poniedziałek w Paryżu ok. 2 tys. osób w rekordowo krótkim czasie wykupiło wszystkie 480 tys. akcji po 10 tysięcy franków.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

10 MONTERÓW C.O., 10 MONTERÓW wodn.-kan. oraz 10 PRACOWNIKÓW wodn.-kan. i c.o. zatrudni od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowo Handlowa w Krakowie. Al. Słowackiego 39 V p. Dział Zatrudnienia. Wynagrodzenie według stawek obowiązujących w budownictwie. K-3953

SPRZEDAWCÓW w kiosku piwnym nr 19 Nowa Huta — zatrudni od zaraz Inwalidzka Spółdzielnia Przemysłowo Handlowa w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje prezes Rady Nadzorczej Ferdynand Jędrzejczyk — Kraków, ul. Lenartowicza 14. 16483-g

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z praktyką, FA-CHOWCA z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM W ZAKRESIE WINIARSTWA na stanowisko głównego technologa, INŻYNIERA-OGRODNI-KA na stanowisko kierownika działu plantacyjno-surowcowego — zatrudni od zaraz Lanckorońska Wytwórnia Win w Kalwarii-Lanckoronie obok stacji Kalwaria-Lanckorońska. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu.

CHAŁUPNIKÓW w branży konfekcji lekkiej jak koszule, pidżamy, konfekcja dziecięca itp. zatrudni od zaraz Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Odzieżą w Krakowie. Zgłoszenia: Krakowska nr 5 I p. godz. 8—12.

**Praca**

POMOC domowa potrzebna nатыchmiast do dwójga dzieci — warunki dobre. Zgłoszenia telefoniczne — Kraków 227-09. 16556-g

**Nauka**

LEKCJE pisania na maszynach, Kraków, Mikołajska 24. 16047-g

**Matrymonialno**

KULTURALNA pozna pana od 45—55 lat (najchętniej wdowca z dzieckiem). Tyko poważne oferty kierować „Prasa” Kraków Rynek 46 dla nr A-144.

DWIE miłe, ładne, blondynka i szatynka, ze średnim wykształceniem, lat 21 — poznają dwóch kawalerów przystojnych, natchętnie z wyższym wykształceniem. Zdziesiątka mile widziane. Oferty 16583 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PANNA bez przeszłości, skromna, dobrego serca i charakteru, posiadająca własne mieszkanie — pozna pana kulturalnego, zrównoważonego w wieku 31—38 lat. Poważne oferty A-146 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

PANIA miła, zgrabna, do lat 26, pozna inżyniera, celem wspólnych wycieczek motocyklowych, także do Czechosłowacji. Makęstwo niewykluczone. Zdziesiątka pożądana. Oferty 15746 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

DWÓCH kawalerów na stanowiskach inżyniera i magistera, z własnym mieszkaniem, z motory — poznają przystojnego i kulturalnego pana do lat 27 w celach towarzysko-matrymonialnych. Dyskrekcja zapewniona. Zdziesiątka (za zwrotem) mile widziane. Oferty 16493 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

**POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW JAWORZNO**

**zakupi elektryczny ekspres** do parzenia kawy dla kawiarni.

SAMOTNA lat 40, przystojna, dobra gospodyni, posiadająca własne mieszkanie — pozna pana na stanowisku, bez nalogów, do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty 16521 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ROZWIEDZONA, dobrego serca, miła, posiadająca własne mieszkanie — pozna pana kulturalnego, na stanowisku — lat 30—38. Oferty ze zdjęciem „Prasa” Kraków, Rynek 46 dla nr A-139.

ROZWIEDZIONY lat 35, posiadający mieszkanie, na stanowisku, inteligentny, uczciwy — pozna niewiastę, szatynkę lub brunetkę — cel matrymonialny. Oferty 16482 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

## „Naoczny świadek” — Kraków

(1101/1). W wyjaśnieniu, jakie otrzymaliśmy z Dyrekcji MHD Nabywaniem i Pieczywem ozytamy: „Podległy nam sklep n. iolowy nr 19 jest upoważniony do sprzedaży konsumentom zbiorowym. Instytucje te nie mają odpowiednio dużych naczyń do odbioru mleka i dlatego kierownik sklepu wydaje mleko w bankach. Ponieważ zawartość banki wynosi 30 litrów, dlatego różnicę (instytucje biorą np. po 20, 25 litrów) odlewa się do wiadra”.

Czytelnicy z Osiedla B-31 — Nowa Huta (1716), Lokatorzy z ul. Domki 4 — Kraków (1775), Autorzy listu zbiorowego w sprawie PKS (1725), Teofil Cybak — Kraków (1728), Lokatorzy ul. Boh. Stalingradu 97 — Kraków (1753), J. Mallnowski — Dębno (1736). Interwjujemy. O wyniku powiadomimy osobno.

„Naoczny świadek” — Kraków (1101/1). Jak

**BUTLE do gazu ziemnego** od przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych lub osób prywatnych **zakupia** **ZAKŁADY WYTWARCZE PRZYRZĄDÓW POMIAROWYCH** Warszawa-Włochy, ul. Dzierżyńskiego 8/10 Oferty pisemne lub tel. 32-20-00, Dział Zaopatrzenia.

**Kupno**

„FIAT” 600, nowy względnie mało używany — kupię natychmiast. Oferty 16489 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

**Sprzedż**

PRZYCZEPE ciągnikowa, stan pierwszorzędny — sprzedam. Wiadomość: — Kraków, tel. 323-97.

**NITY** aluminiowe, większą ilość sprzedawam w Warszawie — Kraków, Al. Daszyńskiego 10. 16497-g

**Lokale**

POKÓJ pojedynczy w Kielcach w pobliżu dworca zamienię na mieszkanie w Miechowie. Wiadomość: — Kielce, Wesoła 44 (sklep) Bobrowicz Helena. K-3952

**MIESZKANIE** wolne od kwaterek kupię pilnie. Wiadomość: Kraków tel. 571-47. 16573-g

**MIESZKANIE** 3 pokojowe, superkomfortowe w południowej dzielnicy Katowic (centrum Katowic, 2 balkon) zamienię pilnie na podobne w Krakowie. Wiadomość: — Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Kraków, Westerplatte 19, pokój 26. 15720-g

**Nieruchomości**

3-PIĘTROWA kamienice, lub część (wolne mieszkanie) pilnie sprzedam. Oferty 16510 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

**Zguby**

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczętkę o treści „Ruch” Kraków — Kłock nr 165. 16592-g

**BRYL** Zofia zam. Nowa Huta zgubiła przepiastkę tymczasową wydaną przez Zakład Robot Inżynierskich Huty im. Lenina. P.202

RUTECKA Romana zam. Kraków zgubiła legitymację służbową nr 3261 uprawniającą do 50 proc. zniżki kolejowej, wydana przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie. 16486-g

PRZYBYŚZ Włodzimierz zam. Kraków zgubił legitymację studencką Nr 75 — WSR. 16431-g

PAWLAK Jadwiga zam. Kraków zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez IX Liceum w Krakowie. 16547-g

BUSCHKE Zdzisław zam. w Krakowie, ul. W. Wróblewskiego 16 zgubił portfel z dokumentami. 16486-g

BERCZOWSKA Janina zamieszkała Kraków zgubiła legitymację Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia. 16559-g

SLIPEK Klaudia zam. — Kraków, zgubiła legitymację inwalidzką nr 3648 na rok 1957 upoważniającą do zniżkowych przejazdów. 16533-g

SKRADZIONO sklerowaną do sanatorium w Polanicy nr 7582 na wrzesień 1957 r. wydane przez ZSP. 16486-g

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczętkę o brzmieniu: Józef Stano lek. med. 16486-g

**Różno**

POSZUKUJE współnika z gotówką do prowadzenia lokalu gastronomicznego z wynikiem. Wiadomość: Szczecin, Al. Piastów 75 m 3. A-143

## Uwaga! PRACOWNICY BUDOWLANI!

**PAŃSTWOWE PRZEDS. BUDOWLANE KRAKOWSKIEGO ZARZĄDU BUDOWNICTWA zatrudnią natychmiast! murarzy (tynkarzy) — lastrykarzy parkieciarzy, fliziarzy, malarzy oraz pracowników niewykwalifikowanych.**

Rzemieślnikom podejmującym pracę w terminie do dnia 15 sierpnia, przedsiębiorstwa zapewniają ciągłość pracy w okresie zimowym 1957/58. — Gwarancja powyższa dotyczy również rzemieślników podejmujących pracę po przerwie — uprzednio zatrudnionych w przedsiębiorstwie.

Zapewnia się pracę na terenie miasta Krakowa i Nowej Huty, oraz na wyjazd w wojew. krakowskim, (Kwatery zapewnione, dla rzemieślników z ciągłością pracy — rozłakowe). Zarobki wg stawek akordowych, lub przy zgłoszeniach grupowych, rozliczenie nastąpi wg umowy o dzieło.

- Zgłoszenia przyjmują:
- ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO KRAKÓW, AL. SŁOWACKIEGO 36
  - ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO NOWA HUTA, OSIEDLE C-1, BI, 9
  - ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO JAWORZNIKO-OŚWIECIMSKIEGO KRAKÓW, UL. GŁOWACKIEGO 4
  - ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA WOJSKOWEGO nr 25 KRAKÓW, UL. ŁOKIETKA 25
  - KRAKOWSKIE PRZEDS. BUDOWNICTWA PRZEM. KRAKÓW, UL. RYDLA 31
  - ZJEDNOCZENIE PRZEM. BUDOWY HUTY im. LENINA KRAKÓW-NOWA HUTA, KOMBINAT.

**NAPRAWIAMY WIECZNE PIÓRA i NAPEŁNIAMY DŁUGOPISY na poczekaniu.**

RZEMIEŚLNICZA SP-NA PRACY „GALATON”

Punkty usługowe:

Nowa Huta, Dom Rzemiosła A-33 (parter), Kraków, PLAC WIOSNY LUDÓW nr 11.

7 SIERPNIA Środa Kajetana, Konrada

Idąc ulicami KRAKOWA

Bar „Pod muchą“

Piękną nazwę wymyślono dla baru mlecznego przy ul. T. Kościuszki 1: „Słoneczny”. Jest w nim tak „słonecznie”, że aż ciemno robi się w oczach już na sam widok żywej reklamy w postaci tuzinów wędrujących po szybach much, nie licząc tych pokoleń, które legły u stóp witryny — widocznie coś zaszkodziło ich zdrowiu.

Wydaje nam się, że odpowiedniejszym symbolem byłaby zmiana nazwy baru na... bar „Pod muchą”. (aż)

I rok WSR rozpocznie 270 studentów

Analiza tegorocznych egzaminów wstępnych do Wyższej Szkoły Rolniczej wykazała, że 40 proc. kandydatów odpadło z powodu braku potrzebnych wiadomości. Celem zapewnienia wolnych miejsc na I rok, we wrześniu odbędą się dodatkowe egzaminy wstępne, po których zostanie przyjętych dalszych 29 osób. Ogółem I rok studiów w WSR rozpocznie w tym roku 270 studentów. (w)

3-letnia szkoła dla sprzedawców

powszechna Spółdzielnia Spożywców organizuje 3-letnią szkołę dla sprzedawców sklepowych. Po jej ukończeniu PSS zapewni absolwentom pracę w sklepie.

Od 15 do 29 bm. sekcja szkolenia przy PSS, Plac Matejki 3, będzie przyjmowała zgłoszenia chłopców i dziewcząt, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej oraz 15 rok życia. Dla słuchaczy przewidziane są stypendia. Sprawa internatu na razie nie jest rozwiązana. (lw.)



Teatr Młodego Widza po wakacjach

W ubiegłą sobotę po miesięcznej przerwie wakacyjnej wznowił pracę Teatr Młodego Widza. Jest on w tej chwili jedynym z państwowych teatrów krakowskich, który wystawia spektakle w trwającym jeszcze sezonie „ogórkowym”. Wielu więc zainteresuje program repertuarowy tego teatru na okres najbliższych miesięcy. Oto co na ten temat mówi dyr. Państwowego Teatru Młodego Widza — Maria Bilińska. — Po przerwie urlopowej rozpoczęliśmy pracę wznowieniem ostatniej premiery Moliera: „Pocieszne wykwintnisie” i „Szata weselna”. W repertuarze dla młodzieży grać będziemy „Zielony jawor”. — Już z końcem bm. wystawimy „Komedie omyłek” Szekspira w inscenizacji i reżyserii Kazimierza Mikulskiego i Mieczysława Daszewskiego.

My się na to nie zgodzamy

Obok nowego budownictwa istnieją domy stare, o które należy dbać

S twierdzenie faktu, że w Krakowie brak mieszkań, nie jest dla nikogo rewelacją. W tej sytuacji mieszkania już istniejące powinny być podwójnie cenne w znaczeniu troski o mieszkanie. Jakże często zdarza się, że mieszkania położone na wyższych piętrach są zupełnie zniszczone z powodu dziury w dachu, której nie ma kto załatać. Tylko patrzeć jak w większości domów wygniją od wielu lat nie odnawiane ramy okienne. Problem wybitej szyby lub spalonej żarówki na

klatce schodowej jest nie do rozwiązania — bo kto ma za to płacić? Przecież nikt nie ma przydziału na schody — więc kogo to obchodzi. Lokatorzy niechętnie płacą każdą złotówkę, administracja nie ma na ten cel własnych funduszy.

Dotychczasowa praktyka w tych sprawach zdaje się wskazywać na wnioski, chciałoby się rzec humanitarny cel: zrównać wszystkie mieszkania do poziomu ruder i poddaszy. Tak np. w jednym z bardziej luksusowych domów w Krakowie przy ul. Jaracza 6 zepsuł się kocioł centralnego ogrzewania. FGM przyznał fundusze na naprawę. Przeszli tzw. fachowcy i jak się okazało nic nie zrobili. Kiedy po rzekomo ukończonej robocie ktoś zwrócił na to uwagę, przedstawiciel działu technicznego FGM-u orzekł spokojnie: A panu co do tego? Przecież to nie za pańskie pieniądze! Mimo to kocioł ma być naprawiany po raz drugi przy czym wszyscy mieszkańcy są raczej przekonani, że nie zdąży się tego zrobić przed zimą i wobec tego będzie zimno i popękają rury c. o.

Na inwestycje trzeba pieniędzy. Ale żadnych wkładów fi-

nansowych nie potrzeba, żeby wiedzieć o tym, że nie można urywać rynny na poziomie I piętra. Bezmyślność i wandalizm przedsiębiorstw budowlanych, mających cokolwiek do czynienia w starych domach, przechodzi wszelkie pojęcie. W domu przy Al. Słowackiego 12 przy okazji nadbudówki zniszczono całe ostatnie piętro. Ostatnio w jednym z mieszkań świeżo po zniszczeniu wyremontowanym już pojawiły się zacieki, a podobno będą jeszcze większe. Instalacje gazowe doprowadzono za blisko elektrycznych, jedna rura biegnie kanałem w ścianie a druga z nieznanym przyczyn po wierzchu. Kwiatki takie świadczą o nieprawdopodobnym niechlujstwie nadzoru i majstrów budowlanych. Właściciel takie rzeczy powinny być karane tak samo surowo jak kradzież lub spekulacja. Przecież nikt nie trzyma w pracy złodzieja, a do tego złego fachowca, choć toleruje się ten stan rzeczy w wypadku całych przedsiębiorstw.

Osobną sprawą jest zastraszająca inercja administracji domów. Ostatecznie za co biorą pensje ludzie, zajmujący się tzw. „administracją realności”? (bz)

Z kroniki MO

5 bm. zatrzymano Jakuba Jasińskiego, zam. w Wadowicach, który trudnił się nielegalnym garbunkiem skóry. Podczas rewizji u Jasińskiego znaleziono 50 sztuk skór twardych i miękkich.

Krowy, konie, trzoda chlewna, płaceto domowe oraz maszyny rolnicze uległy spaleniu w Koź-

Czytelnicy piszą...

W ramach tzw. troski o człowieka przeniesiono biuro meldunkowe, mające obsługiwać mieszkańców Dąbia, z ul. Miedzianej na ul. 18 Stycznia. Za każdym głupstwem musimy ganiać te „kilka” kilometrów. W lecie taki „space-rek” może jeszcze komuś sprawić przyjemność, ale w zimie, po przysłowiowym błocie ul. Grzegorzewskiej lub Miedzianej... Zresztą i teraz w czasie deszczu przechadzka tymi ulicami jest „nieco” utrudniona przez bajora i kaluże. Bowiem, jak łatwo się domyśleć, kanały do których powinna spływać woda z jezdnii, zatłakane są zwiżionym tu przed miesiącami, żwirtem do naprawy drogi. Czytelnik „Echa”

St. Frycz

REDAGUJE ROLEGIUM w składzie: Jacek Adolf, Olga Duhanowska, Maria Kwiatkowska, Zofia Lewartowska (seca red. nacj.), Janina Lovell, Czesław Morawetz (sekretarz odpow.), Teresa Stanisławska (redaktor naczelny). REDAKCJA: ul. Wiślna 2, II p.

bardzo interesującej propozycji jaką otrzymaliśmy od Zofii Nawrockiej. Przesłała nam tekst arcyzabawnej i zarazem nie pozbawionej głębszej treści — historii o niewidzialnym człowieku. Tytuł sztuki: „Cudowny wynalazek prof. Orzeszka”. Ujęcie tematu bardzo pomysłowe — o wym cudownym wynalazkiem profesora Orzeszka jest po prostu fama o niewidzialnym człowieku, którego w istocie wcale nie ma, lecz wszyscy w miasteczku przekonani są o jego istnieniu. W obawie przed nim przekupni radni boją się brać łapówek, nieuczciwi sklepikarze przestają oszukiwać na wadze itd.

— Pomysł rzeczywiście ciekawy, ale jak zrealizować go na scenie?

— Nad tym będziemy dopiero się zastanawiać. Jest to dalsza pozycja naszego planu, niemniej warto było o niej wspomnieć.

Rozmawiał: ADAM ŻARNOWSKI



Maszkarony zdjęte z Sukiennic ustawiono na razie w szopie na Rynku. W końcowej fazie remontu — po odnowieniu powrócą na swe dawne miejsce.

Fot. J. Rumianowski

Co - Gdzie - Kiedy?

TEATRY

MŁODEGO WIDZA: godz. 19.30 „Pocieszne wykwintnisie” i „Szata weselna”.

KINA

APOLLO: godz. 15.30, 17.30, 19.30 „Syn hrabiego Monte Christo”. UCIECHA: — godz. 16, 18, 20 „Fernand cowboy”. WANDA: g. 16, 18, 20 „Strach”. SZTUKA: godz. 16, 18, 20 „Syn hrabiego Monte Christo”. CASINO: godz. 21 „Damski krakowiec”. CRACOVIA: godz. 21 „Prawo ulicy”. AMFITEATR: godz. 21 „Odrodzenie” WOLNOSC: g. 15.45, 18, 20.30 „Królowa Margot”. WRZOS: g. 16, 18, 20 „Małżeństwo dr Danwita”. MŁODA GWARDA: g. 15.30, 17.30, 19.30 „Ganga”. KRAKUS: godz. 16, 18, 20 —

„Wypadek na ulicy”. SWIT: godz. 15.45, 18.00, 20.15 — „Puccini”. ŚWIATOWID: — godz. 15.00, 18.00, 20.00 „Król się bawi”. CHEMIK: godz. 19 „Nieśmiertelny garnizon”. — ZWIĄZKOWIEC: godz. 17, 19 „Pieczęcie”. DOM ZOŁNIECZA: godz. 17.30, 20.00 „Czarna teusza”. MIKRO: godz. 19.30 „Dwaj kapitanowie”.

WYSTAWY

MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5 (godz. 11—18). DOM MATEJKI, ul. Floriańska 41. MUZEUM SZOLAŃSKICH, pl. Szepeński, od godz. 9—15 „Pokaz tkanin, haftów i wyrobów z metalu od w. XV do XVIII”. PALAC SZTUKI, „Wystawa Okręgowa ZPAP”. DOM PLASTYKÓW: „Wystawa prac Józefa Czapskiego”.

DYZURY

POGOTOWIE MILICYJNE tel. 333-33. POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 0-9. STRAŻ POŻARNA: tel. 0-8. CHIRURGICZNY: I Klinika Chirurgiczna, Kopernika 40. POŁOŻNICZY: II Klinika Położnictwa i Chorób Kobiecych AM Prądnicka 37. NOWA HUTA: POGOTOWIE RATUNKOWE: tel. 422-22. — STRAŻ POŻARNA: tel. 433-33.

APTEKI

Grodzka 17, Lubiec 7, Długa 83, Kościuski 18, Pstrawskiego 27, Apteka w Nowej Hucie, Osiedle C-1, Kołomyjska 18.

FRANEO

na środę 7 sierpnia 1957 Godz. 16.45. Przedziwne państwo Inków peruwiańskich — pog. 17.05: Dziennik Krakowski, 17.20: Koncert polskiej muzyki współczesnej — w prog. utwory Michała Spisaka, Tadeusza Machla i Artura Maleszkiego. 18.05: „Cisza na Wantulach” — opow. Tadeusza Staicha. 18.30: W. Iomosci. 18.35: Muzyka i Aktualności. — 19.30: Młwi Festiwal. — 20.00: Dziennik. 20.35: Rybicki: „Kra-kowiaki”. — 20.45: Wiersze z Warmii i Mazur. 21.00: Koncert chopinowski. 21.30: Gra Orkiestra Taneczna. — 22.30: Koncert symf. 23.15: „Czego chętnie słuchamy”. 23.30: Melodie na dobranoc. 23.50: Wiadomości.

na czwartek 8 sierpnia 1957 Godz. 5.50: Gimnastyka. — 6.00: Dziennik. 6.10: Melodie. 6.30: Melodie ludowe. — 7.00: Dziennik. 7.10: Igrzyska Sportowe w Moskwie. 7.15: Skrzynka poszukiwania rodzin. 7.20: Muzyka. 8.00: Wiadomości. — 8.15: Intermezza i humoreski. 8.30: Wiadomości. 8.36: Koncert solistów. 9.00: Dla dzieci — słuch. „W Ojcowie”. 9.20: Koncert. 10.00: Koncert symf. — 11.00: Festiwalowa Estrada Muzyczna. 11.30: Muzyka. 12.01: Wiadomości. 12.10: Fel. na temat międzynarodowe. 15.10: Muzyka ludowa Syrii. 15.30 Dla dzieci „Bawimy się, tańczymy i śpiewamy” 16.00: Wiadomości.

Do „Echa” możesz się zadzwonić.

Od godz. 8 do 13: 246-78; 219-48; 546-34; 542-53. Od godz. 15 do 17: 542-53. Od godz. 17 do późnej nocy: 538-77, 305-51, w sprawach sportowych tylko nr 542-53.

Ciekawostki z ZOO

Z wiedzanie Zoo jest odpowiedzialnym, rozrywka a dla wielu osób miejscem... chwila-gańskich wycieczek. Wystarczy obejrzeć założoną niedawno gablotę, w której wystawione są na widok publiczny przedmioty np. lusterka, smoczki itd., którymi zwierzęta

W związku z tym Dyrekcja Ogrodu zamierza pouczyć publiczność o zachowaniu się na terenie Ogrodu. „Wychowawanie” będzie się odbywało za pomocą megalofonów, przez które będą ogłaszane wskazówki, uwagi itp.

LPŻ w obronie przyrody

N lejednokrotnie pisaliśmy o wypadkach strzelania do ptactwa przez osoby uprawnione do posiadania broni sportowej. Były dowody, że czynów takich dopuszczali się również członkowie LPŻ.

W związku z tym Wojewódzki Zarząd LPŻ w Krakowie opracował zarządzenie-instrukcję, w myśl której wprowadził się znaczne ograniczenia w przydzielaniu oraz wykorzystaniu broni sportowej. Zostaną zrewidowane wydane pozwolenia na broń oraz wprowadzone ograniczenia w zakresie jej wykorzystania. Każdy posiadacz broni sportowej musi zapoznać się z przepisami w zakresie ochrony przyrody oraz podpisać zobowiązanie wyrażające zgodę na nowe przepisy. Władze terenowe LPŻ będą miały obowiązek kontrolowania osób posiadających broń sportową. Wobec nieprzebiegających zarządzeń będą stosowane moene rygory.

Może to słusze i zasługujące na uznanie zarządzenie zapobiegnie niszczeniu ptactwa, o co wytrwale walczy LOP. (lw)

Krakowska Drukarnia Prasowa ul. Wiejopole 1.

M-10

Karmienie mały nie sprawia na szczęście kłopotu. Ich jadłospis jest bardzo urozmaicony: zupy, owoce, jarzyny, miod, marmolada, herbata, zioła. Przygotowanie więc takiego menu nie sprawia nikomu trudności. (wa8)

# ECHO SPORTOWE



## W dziewiątym dniu Igrzysk Kłopotowski zdobył brązowy medal w pływaniu na 200 m. st. klasycznym Zwycięstwa siatkarek i siatkarzy w grach finałowych

W CZORAJ, w dziewiątym dniu III MISM, polscy zawodnicy startowali m. in. w pływaniu, szermierce, siatkówce, koszykówce i pięcioboju nowoczesnym. Odniesli oni kilka zwycięstw, które jednak nie przyniosły nam na razie medali. Tylko pływak Kłopotowski uzyskał wczoraj brązowy medal, co jest jego sukcesem. Natomiast czwarte miejsce Barłkowiakowej w skokach z wieży jest uzasadnione tylko tym, że trzy pierwsze zawodniczki radzieckie reprezentują rzeczywiście bardzo wysoką klasę.

### Krótko — aktualnie

W WĄLCZU nasza biegaczka Wawrzynkowa ustanowiła nowy rekord Polski w biegu na 500 m, wynikiem 1,15,5 min.

NA LOTNISKU w Strzelnie koło Gdańska odbyła się kolejna konkurencja spadochronowych mistrzostw Polski — skoki indywidualne z 1000 m, na celność lądowania, z natychmiastowym otwarciem spadochronu. Wśród mężczyzn I miejsce zajął Jaksin, natomiast wśród kobiet Skotulska. Po dwóch konkurencjach prowadzi Aeroklub Warszawski przed Krakowem.

W ŁODZI odbył się mecz żużlowy pomiędzy miejscowym Tramwajarzem, a Vasasem (Debreczyn). Wygrał gospodarz 54:17.

REKORDZISTA świata na 1500 m Czechosłowak Jungwirth, zapowiedział, że jeszcze w bm. będzie próbował pobić rekordy świata na 1000 m (2,19 min.), i na 2,000 m (5,02,2 min.).

III ETAP wyciągu kolarskiego dookoła Słowacji wygrał Belg Debreyere w czasie 5,59,31 godz.

WCZORAJ na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych NRF w Hamburgu, m. in. Sirola (Włochy) pokonał Schredera (Niemcy zach.) w 5 setach, a Francuz Hellet wygrał w 3 setach z Meksykanczykiem Sondrerasem.

ta Minaszkina (ZSRR) 2,40,3 min. (jego wynik jest najlepszym rezultatem na świecie w tym sezonie), przed Czi Lijunji (Chiny) 2,41,4. Trzecie miejsce i brązowy medal zdobył Andrzej Kłopotowski, który uzyskał 2,43,4. Wyrzucił on następujących zawodników: 4) Gołowczenko (ZSRR) 2,43,4, 5) My Sjan-sjun (Chiny), 2,43,5, 6) Skwozil (CSR) — 2,44,2.

W WYŚCIGU na 100 m st. grzębiowym, polscy pływacy Sambala i Jaśkiewicz ponieśli porażkę, zajmując dwa ostatnie miejsca. Miejsca Polaków: 7) Sambala — 1,07,8, 8) Jaśkiewicz — 1,07,9. Pierwsze miejsce zajął Rosjanin Darbiew — 1,05,5 min.

TRZY pierwsze miejsca w finale skoków z wieży kobiet zajęły reprezentantki ZSRR — Gorochowstaja (08,43), Karekajte (04,53) i Karakaszjana (08,57). Czwarte miejsce zajęła Polka — Halina Chruszcz-Bartkowiakowa, która uzyskała 75,47. Wyrzuciła ona Angielkę Long 8 punktami.

W PIERWSZYM meczu finałowym siatkarki nasi wygrali z Bułgarią 3:1, a w drugim zwyciężyli Rumunów 3:1 (15:7, 15:6, 12:15, 15:10).

W DRUGIM finałowym spotkaniu siatkarki polskie wysoko pokonały reprezentację Chin 3:0 (15:8, 15:5, 15:5). Poza tym Rumunia pokonała NRD 3:1 a ZSRR — Austrię 3:0.

W FINAŁOWYCH spotkaniach kieszynki kobiet Chiny Ludowe pokonały NRD — 61:15, a Bułgaria wygrała z Koreą 87:33. Polska

### Dziękujemy

„ŻEGLARZOM Yacht Klubu Krakowskiego za przekazanie pięknej pocztówki i pozdrowień z Narwiku.

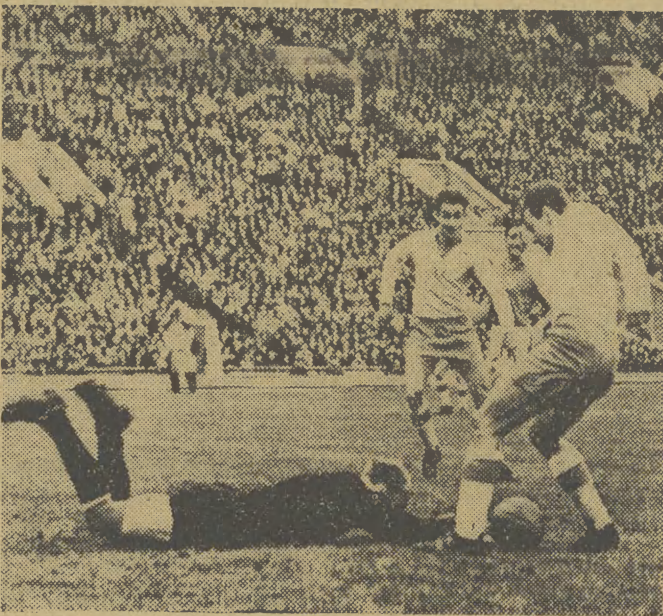
zwyciężyła Rumunię 53:43 w walce o miejsca od 7 do 12.

ROZPOCZĄŁ się drużynowy turniej szablistów. Eliminacje rozegrano w 2 grupach z udziałem drużyn 8 krajów.

Polacy po zwycięstwach nad Austrią 10:6 i Bułgarią 9:7, zakwalifikowali się do finału wspólnie z drużyną ZSRR, która w tej samej grupie eliminacyjnej pokonała Bułgarię 12:4 i Austrię 13:3.

NIESTETY nie powiodło się naszym zawodnikom w czwartej konkurencji pięcioboju nowoczesnego — pływaniu na dystansie 300 m. Najlepszy z Polaków — Bogdan, który po trzech konkurencjach zajmował czwarte miejsce, spadł na 10 pozycję. Drugi nasz reprezentant Przybylski (6 po trzech konkurencjach), jest obecnie najlepszy z Polaków, bo zajmuje 9 miejsce. Ostatni pięcioboista startujący z Białym Orłem na piersiach — Ceruz, spadł z 12 na 13 miejsce.

KIEDY zakończyli swoje konkurencje gimnastyki trzech pierwszych grup, na czele znajdowała się drużyna ZSRR — 171,2 pkt. przed Japonią — 167,3 pkt., NRD — 163,1 pkt., Chinami — 159,5 pkt., Rumuniami — 159 pkt. i Egipcjami — 146,15 pkt. Jako ostatni na starcie stanęli gimnastyki Polski i Czechosłowacji. Z Polaków najlepszy wypadł Jakiel zajmując 4 miejsce w ćwiczeniach na drążku. Po 3 konkurencjach Polska zajęła 4 miejsce.



### Przed II rundą rozgrywek ligowych



## Nasi ligowcy muszą się zdobyć na maksimum wysiłku

### Błyskawiczne wywiady z kierownikami drużyn

— CZY nasi są w formie? Czy dobrze wykorzystali okres przerwy? Jak zaprezentują się w II rundzie? Czy poprawią swą pozycję w tabeli? Takie i tym podobne pytania nasuwają się kibicom krakowskich drużyn ligowych przed rozpoczęciem jesiennej rundy mistrzowskich spotkań piłkarskich.

Już za kilka dni zwolennicy piłki nożnej zobaczą swych pupilów na zielonej murawie, i ocenią ich umiejętności. Tymczasem gwoli zaspokojenia najbardziej niecierpliwych Czytelników, przeprowadziliśmy błyskawiczne wywiady z kierownikami krakowskich drużyn ligowych, aby choć w części znaleźć odpowiedzi na dręczące kibiców pytania.

#### WIŚLACY DOBRZE WYKORZYSTALI MIESIĘCZNY URLOP

PIŁKARZE Wisły dopiero przed kilku dniami powrócili do Krakowa. Wyglądają doskonale. Widać, że okres przerwy pożytecznie wykorzystali.

— Nie tylko odpoczywaliśmy, lecz drużyna nasza rozgrywała także towarzyskie mecze — mówi kierownik ligowej drużyny Wisły — p. WŁADYSŁAW ŻAK. Jakoś bez echa minął w prasie krakowskiej nasz wyjazd do Czechosłowacji, gdzie przebywaliśmy 11 dni, rozgrywając trzy spotkania. W Żylinie pokonaliśmy tamtejsze Dynamo 3:2. W Marlinie zremisowaliśmy z miejscowym Spartakiem 0:0. Był to przeciwnik znacznie słabszy od poprzedniego, jednak fatalny stan boiska wpłynął ujemnie na grę naszych zawodników, mających ponadto w perspektywie trudny mecz z reprezentacją okręgu Żyliny. To trzecie spotkanie rozegrane w Rożembergu, miało najcięższy ciężar gatunkowy. Grając z reprezentacją okręgu żylińskiego drużyna Wisły dała pokaz piłki nożnej naprawdę w dobrym wydaniu. Krakowianie wygrali 2:1, zdobywając bramki ze

strzałów Gamaja i Machowskiego. Po meczu w prasie czechosłowackiej ukazały się bardzo pochlebne wzmianki o grze naszych zawodników i recenzje. Mecz ten udowodnił, że naszych chłopców stać na dobrą piłkę.

Następnie wyjechaliśmy na 15-dniowy oboz szkoleniowo-kondycyjny do Ustki. Pobyt nad morzem doskonale wpłynął na samopoczucie zawodników. Obecnie po powrocie do Krakowa drużyna nasza rozpoczęła normalne treningi, aby jak najlepiej przygotować się do meczu z warszawską Gwardią. Do meczu wystąpimy przypuszczalnie w następującym zestawieniu: Leśniak, Monica, Kawula, Budka, Snopkowski, Jędrzyś, Machowski, Kościelny II, Rogoza, Gamaj, Budek. W odwodzie mamy jeszcze m. in. Piotrowskiego i Manieckiego. Jeśli chodzi o Michela, to odczuwa on jeszcze nie wyleczone kontuzje stawu kolanowego.

Sądzę, że w II rundzie nasza drużyna nie da swym zwolennikom powodu do niezadowolenia. Piłkarze Wisły według mojej oceny dużo umięli i zajęcie przez nich trzeciego miejsca w końcowej tabeli rozgrywek — leży w sferze możliwości. Muszą jednak grać bardzo ambitnie. Dodać należy, iż dzięki troskliwej opiece całego zarządu sekcji z przewodniczącym mjr. Glińskim na czele, zawodnicy mają jak najlepsze warunki do uprawiania piłki nożnej. Nie zapomniamy także o najmłodszych piłkarzach. Robią oni coraz lepsze postępy, czego dowodem zdobyty Puchar Rady Trenerów w turnieju juniorów okręgu krakowskiego.

#### CRACOVIA NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ PRZECIWNIKA

NIKTÓRZY sympatycy Cracovii już teraz widzą drużynę biało-czerwonych w I lidze w przyszłorocznych rozgrywkach. Nie zdają sobie widocznie sprawy, że do takiego sukcesu prowadzi jeszcze trudna droga. Najlepiej świadczy o tym wypowiedź kierownika ligowej drużyny Cracovii p. EDWARDA JABŁOŃSKIEGO.

— Do II rundy rozgrywek piłkarsze Cracovii przygotowawali się m. in. na 14-dniowym obozie w powiecie żywieckim. Liczę, że nasi chłopcy nie zawiodą kibiców. Szanse na wejście do I ligi są bardzo duże, jednak nie można ich oceniać zbyt pochopnie, aby

nie powtórzyła się smutna historia jaka zdarzyła się w zeszlornych rozgrywkach krakowskiej CWKS. Jedenastkę wojskowych uważano wówczas za pewniaka, a jednak pod koniec rozgrywek zawodła i mimo ogólnego przekonania nie zakwalifikowała się do extra-klasy piłkarskiej. Korzystając z tego doświadczenia, zawodnicy Cracovii nie mogą lekceważyć żadnego przeciwnika. Każdy punkt jest niezmiernie ważny. Aby wejść do I ligi, trzeba będzie zdobyć około 32 do 33 punktów. Należy więc w II rundzie wygrać wszystkie mecze u siebie i przywieźć kilka punktów z wyjazdów. Nie wolno zapominać, iż najgroźniejszym naszym przeciwnikiem są Szombierki i trzy punkty przeważają nad nimi nie zbyt wielką różnicą. II rundę trzeba więc grać z całym poświęceniem i z sercem, aby nie zaprzepaścić dotychczasowego dorobku. Czy piłkarze są w formie? — o tym nasi sympatycy przekonają się w sobotę podczas meczu z AKS-em. Jak nas informuje przewodniczący sekcji piłki nożnej Cracovii — dr BURDE, w okresie ferii na obozach było 5 drużyn. Dwie w Żywcu, a dwie w Dobczycach. Najmłodszy piłkarze przebywają obecnie w Suchej na obozie, który potrwa do 15 sierpnia.

#### GARBARNIA JESZCZE NA OBOZIE

NIEŁATWO przyszło przeprowadzić rozmowę z kierownikiem drużyny Garbarni. Ligowcy Ludwinowa przebywają bowiem jeszcze na obozie w Kętach. Skorzystaliśmy więc z telefonu i już po chwili w słuchawce słyszemy głos kierownika drużyny p. TADUSZA MOŹDZIERZA.

— Jaką macie pogodę? — pytamy na wstępie.

— Niestety, pod tym względem okazaliśmy się pechowcami. Na oboz padł deszcz. Dopiero dziś po raz pierwszy jest słoneczny. Warunki na prowadzenie obozu doskonałe. Chłopcy dobrze wypoczną.

— W jakim składzie wystąpić do meczu z Chelmkiem?

— W zasadzie bez specjalnych zmian. Jedyne atak zagra w zestawieniu: Cholewa, Grabowski, Kucharski, Browarski, Sabor. W defensywie: Feluś będzie grał w miejsce Bomby, który przejdzie do pomocy. Na mecz do Chelmka pojedziemy wprost z Kęt. Sądzę, iż w II rundzie nasi zawodnicy zlapą „drugiego oddechu“.

#### WOJSKOWI PO REORGANIZACJI

DO rozgrywek ligowych drużyna b. CWKS Kraków wystąpi po raz pierwszy jako WKS Wawel. Okres reorganizacyjny tego klubu wypadł bowiem pod koniec I rundy. Piłkarze będą grać w białych kostiumach z liliowym lampasem. O tych wszystkich zmianach i przygotowaniach piłkarzy informuje nas wiceprzewodniczący klubu — mjr. MAKSYMILIAN WIĘCEK — który mówi:

— Niezależnie od trzytygodniowego pobytu w Muszynie, zawodnicy nasi wzięli udział w turnieju bydgoskim, gdzie przegrali z berlińskim zespołem Vorwärts 0:3, a ostatnio gościli w Słowacji, wygrywając z Tatraniem 3:2 i zwyciężając Slavoją 1:0. Okres reorganizacji klubu minął i praca ustabilizowała się, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na samopoczucie i formę piłkarzy. Będzie grać w tym samym składzie, co w I rundzie. Dla uzupełnienia ligowców brani są pod uwagę zawodnicy drugiej drużyny: Bernas, Baran i Czekanowski. Sądzę, że naszych piłkarzy stać, aby w końcowym układzie tabeli znaleźć się w pierwszej piątce. Walka w II lidze jest trudna, toteż zawodnicom muszą dać z siebie maksimum ambicji.

Dziękując za udzielone wypowiedzi życzymy wszystkim ligowym drużynom krakowskim jak naj... ale p... lepiej nie kończyć naszych życzeń, aby nie spezycyć.

Rozmowy przeprowadził A. ŚLUSARCZYK.

### Dziś po meczu Zbiórka kibiców Cracovii

PO zakończeniu dzisiejszego meczu piłkarskiego o mistrzostwo III ligi WKS Wawel I b Cracovia Ib, odbędzie się na trybunach boiska piłkarskiego zebranie wszystkich zwolenników drużyny biało-czerwonych, organizowane przez sekcję sympatyków KS Cracovia. Przypominamy, że mecz zostanie rozegrany na boisku Cracovii. Początek o godz. 18.

— Na to nie mam wystarczających dowodów. Ale byłem zdania, że Sybilla postąpiłaby roztropnie, gdyby oddała swoje sprawy w ręce jakichś znanych prawników, zasiegając rady Hamptona najwyżej jako znawcy dzieł sztuki. Zresztą i pod tym względem nie mam wyrobionego zdania, bo nie wiem, w jakim stopniu jest on kompetentny. Uchodzi raczej za dyletanta.

— Czy mówiła o tym pani z Sybillą Barrett?

— Owszem. Ale zbyła mnie śmiechem i mam wrażenie, że miała później o to pewien żal do mnie.

— Czym pani sobie tłumaczy jej postępowanie?

— Proszę pana, to jest jasne dla każdego, kto bliżej zna Sybillę. Jeżeli mężczyzna jej asystuje i prawi jej komplementy już przez to samo uzyskuje uad nią pewną władzę. Nie łatwo wzbudzić w niej prawdziwe uczucie, ale tym łatwiej zawrócić jej w głowie. A Hampton robi na mnie wrażenie człowieka lekkomyślnego, ale bynajmniej nie pozbawionego sprytu, szczególnie w stosunkach z kobietami.

— Pani wspominała, że prowadzi on dość wystawny tryb życia. Czy pani wie, skąd ma na to środki?

— Nie interesowałam się tym. W ogóle nie interesuję mnie takie sprawy, o ile nie dotyczą ludzi, którzy mnie blisko obchodzą. Wspominał kiedyś, że posiada jakieś akcje amerykańskie ale nie umiałabym panu powiedzieć o tym nic konkretnego.

— A może pani wie, w jakim właściwie celu przyjechał do Anglii? Bo zdaje się, że tu się osiedlił na stałe.

— Przypuszczam, że rolę magnesu grała Sybilla. Nie wiem, czy ją kochał już za życia żony, ale nie uważam tego za wykluczone; nie upłynął nawet rok od jej śmierci, kiedy występował jako konkurent o rękę Sybilli.

— Czy Robert o tym wiedział?

Po twarzy pani Matthews przesunął się cień.



### PORWANIE W MGLI

— Nie wiem — rzekła po chwili wahania. — Ludzie mówili o tym szeroko, ale czy to doszło do niego, nie zdaje sobie z tego sprawy. Sądzę raczej, że tak. Mój mąż, który nie znoślił Sybilli, a przyjaźnił się z Robertem, mógł go przestrzec, że Sybilla zwraca głowę Hamptonowi, bo John był zawsze otwarty i lubił rabać prawdę prosto z mostu. Nieraz wspominał, że boi się małżeństwa Roberta z Sybillą. Bo ona niby odrzuciła ofertę Hamptona, a zaręczyła się z Bobem, ale w dalszym ciągu kochowała Hamptona, a w każdym razie przyjaźniła się z nim nadal i nieraz widziano ich razem. Wiem także, że z sobą korespondowali, chociaż Sybilla starała się ukryć to przede mną.

— Chciałbym poznać tego pana — powiedział Jarrell.

— W tym nie mogę być panu pomocna — odrzekła Mrs Matthews z uśmiechem. — Unikam go od dawna i on wie o tym.

Dawno wypili już oboje herbatę, ale Jarrell jakos nie kwapił się z zakończeniem rozmowy.

— Pogadajmy w takim razie o miss Hook — zaproponował. — Czy pani zna ją bliżej?

— Widzę, że to się zanosi na drobiazgowo śledztwo — zauważyła Mrs Matthews. — Zgoda, pogadajmy o miss Hook, chociaż niewiele o niej wiem ciekawego.

Jarrell oświadczył poważnie:

(31) — Mrs Matthews, proszę, niech pani tego nie traktuje jako śledztwo, do którego nie mam zresztą żadnego prawa. Nie, ja po prostu chciałbym mieć w pani sprzymierzeńca.

— O — zdziwiła się — to mi nie tylko pochlebia, ale i cieszy mnie, Mr Jarrell. Mam nadzieję, że pan to mówi szczerze.

— Zupełnie szczerze. Teoretycznie wiem, że pani może być nadal zaliczana do kategorii osób podejrzanych o udział w porwaniu dziecka, jak to pani zresztą sama stwierdziła wczoraj. Ale mimo to szczerze proszę panią o pomoc. I w tej intencji zadłem z kolei pytanie, co pani wie o miss Hook. Trzeba przecież rozważyć wszystkie osoby, które mogłyby być w tę sprawę zamieszane, jeśli nie bezpośrednio, to może pośrednio. Kto wie, czy to jest sprawa przypadku, że kidnaperzy spośród tylu dzieci londyńskich wybrali właśnie syna Barrettów? Coś, albo ktoś, musiał ich do tego skłonić, bo przecież mieli do wyboru setki tysięcy ludzi na tym poziomie zamożności. A więc — miss Hook?

— Spotykałam ją u Sybilli. Nie jest to osoba, którą łatwo poznać. Jest w niej coś tajemniczego.

— Czy nie wie pani, jaką drogą dostała się do biura Roberta i kto mu ją polecił?

— Nie. Wiem tylko, że zaangażował ją Burns, szef biura, kiedy Bob był na froncie. Uderzyło mnie wtedy, że stosunki pomiędzy miss Hook a Sybillą robią wrażenie bardziej zażyłych, niż zwykłe stosunki między urzędniczką a żoną właściciela firmy. Miss Hook jest osobą pracowitą i dobrą biuralistką. Robert tak się o niej wyrażał, a on jest wymagający. Roboty miała dużo, bo biuro konstruktorskie Roberta pracowało podczas wojny intensywnie, a personel był częściowo zredukowany.

(Dalszy ciąg nastąpi)